Rok LI (51-szy) Warszawa, sobota 9 września 1944 Nr 46 (8015)

WOLNOŚĆ – RÓWNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

WRN CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Sytuacja w Warszawie

Komenda AK donosi, że w śródmieściu nacisk npla od strony Ogrodu Saskiego na Królewską i od Żelaznej Bramy na Pl. Grzybowski został odparty. Uderzenie niemieckie od Krak. Przedmieścia przez ul. Świętokrzyską doprowadziło do podsunięcia się czołówek niemieckich w rejon ul. Czackiego. Przy ul. Wareckiej zajęli Niemcy 2 domy, jednak w przeciwuderzeniu zostali wyparci. Również z domu Nr. 21 na Nowym Świecie, gdzie niemcom udało się wtargnąć wyrzucono ich kontruderzeniem. Podobnie miała się rzecz z Cafe Clubem i z sąsiednim domem na Nowym Świecie. Tylko przez kilka godzin znajdowały się one w rękach wroga. Przez południowy narożnik Al. Sikorskiego i Marszałkowskiej dostali się niemcy na ul Nowogrodzką Nr. 30 i 28. W przeciwuderzeniu odzyskano dom Nr. 29 Al Sikorskiego i Nr. 28 przy ul. Nowogrodzkiej. Dalsze walki w toku. Z Dworca Głównego wypadem zdobyli niemcy 3 domy na ul. Chmielnej (41, 43, 45), z których 2 odbito Całość wszystkich wyżej wymienionych akcji miała na celu ze strony npla uzyskanie przelotu wzdłuż Al. Sikorskiego od mostu Poniatowskiego. Po stronie niemieckiej brało udział 5 czołgów, z których jeden zniszczono całkowicie, a 2 poważnie uszkodzono. Npl stracił 70-ciu zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Wyjaśnienie P.C.K.

PAT 8. 9. Przedstawicielka PCK, która rozmawiała z jednym z dowódców niemieckich, oświadczyła w dniu dzisiejszym przechodzącej na stronę niemiecką ludności cywilnej, że Niemcy oficjalnie zaznaczyli, iż wszyscy wychodzący z Warszawy kierowani są najpierw na 5-cio dniowy pobyt w obozie w Pruszkowie. Wolno z sobą zabrać jedynie najniezbędniejsze rzeczy i żywność na 1 dzień. Żadnych walizek, paczek, czy tobołów niemcy nie przepuszczają, wszystko jest konfiskowane. W obozie mężczyźni zostają oddzielani, kobiety zaś kierowane są do wsi niemieckich. Poza tym przedstawicielka PCK oświadczyła, że ani PCK, ani AK nie biorą żadnej odpowiedzialności za zobowiązania strony niemieckiej.

Na linii Zygfryda

Linia Zygfryda jest bez przerwy bombardowana z powietrza. Niemiecki opór nieco okrzepł, szczególnie w rejonie Metzu i Nancy. Amerykańskie siły pancerne przełamały jednak opór nieprzyjaciela i ustaliły silny przyczółek mostowy na Mozeli, przerzucając na drugi brzeg rzeki poważne siły pancerne. W pobliżu granicy szwajcarskiej w pobliżu Belfert nastąpiło połączenie się armii amerykańskiej w środkowej Francji z siłami amerykańskimi idącymi z południa doliną Rodanu. W ten sposób niemiecka 19-a armia, cofająca się z nad morza śródziemnego, ma odcięty odwrót do Rzeszy i skazana jest na zagładę.

We Włoszech trwa nadal wielka bitwa, przy czym Niemcy spychani są z dogodnych pozycyj górskich. Amerykanie zdobyli miasto Lucca, na północny zachód od Florencji

Ofensywa sowiecka

Uderzenie sowieckie pomiędzy Bugiem i Narwią rozwija się pomyślnie, ale wydaje się ono być skierowane raczej na Prusy Wschodnie niż na Warszawę. Na południowy zachód od Łomży wojska sowieckie zajęły szereg dalszych miejscowości, w tym Tarnowo, Rozwory, Włościańskie i Ołdaki. Na Wschód od Warszawy Rosjanie wtargnęli do szeregu miejscowości. W Rumunii Rosjanie opanowali północny brzeg Dunaju na długości 700 klm., zajmując m. inn. Turnull Magurele i Corabia na granicy Bułgarii.

Kair donosi, że siły marsz. Tito nawiązały kontakt z wysuniętymi sowieckimi oddziałami pancernymi operującymi w Jugosławii. Oznacza to odcięcie odwrotu siłom niemieckim, znajdującym się w Grecji i Jugosławii.

Wojna rumuńsko - węgierska

Rumunia wypowiedziała wojnę Węgrom. Rząd rumuński motywuje swoją decyzję tym, że oczekiwał ze strony Węgier dobrowolnej rezygnacji z tej części Siedmiogrodu, która została przyznana Węgrom arbitrażem wiedeńskim. a za tym drogą przemocy i gwałcenia praw narodów. Ponieważ Węgry, mimo bliskiej katastrofy Niemców w Europie nie wyciągnęli należytych wniosków z tego faktu, Rumunia postanowiła dochodzić swych praw siłą.

Rumunia znajduje się pod okupacją sowiecką, tak że wzpowiedzenie przez nią woiny Węgrom podyktowane zostało niewątpliwie przez Rosję, która ze swej strony wypowiedziała poprzednio wojnę Bułgarii. Rosja wkracza więc na Bałkany nie jako element pokoju i ładu, ale wnosi tam pożogę wojenną.

Walki lotnicze nad Warszawą

PAT 8. 9. Sprowadzone od 2-ch dni na front warszawski bombowe lotnictwo sowieckie usiłowało w dniu wczorajszym w godz. popołudn. po raz drugi (pierwszy raz w południe zaatakowało Dworzec Wschodni) przedostać się nad rejon Pragi. Zostało ono zaatakowane przez myśliwce niemieckie nad Grochowem i zmuszone do zawrócenia.

Naga prawda

Prawda wygląda tak. Prowadzimy czterdziesty dzień akcję powstańczą zupełnie osamotnieni. Więcej. Otoczono nas kłębowiskiem intryg dyplomatycznych. Z początku starano się przemilczeć, a gdy już rzeka krwi ludu polskiego, przelana w tej walce o wolność wezbrała ponad miarę karlich zabiegów, obrzucono naszą akcję stekiem insynuacji i podejrzeń mających na celu izolowanie nas w opinji świata. Jesteśmy pełni uczuć goryczy i zawodu w stosunku do naszych sprzymierzeńców. Rozumiemy też dobrze wymowę faktu odmowy przez Rosję baz lotniczych dla gotowej od tygodni awiacji sprzymierzeńców zachodnich zdecydowanych nam pómóc tą drogą.

I jeszcze dziś, gdyby przyleciały sojusznicze samoloty i zbombardowały niemieckie gniazda oporu w Warszawie i pozycje artylerji ostrzeliwującej nasze miasto, moglibyśmy zwyciężyć. I jeszcze dziś, gdyby samoloty z tak bliskich baz sowieckich, położonych już na ziemiach polskich, mogły nas osłonić swoim skrzydłem, starczyłoby nam sił i wiary dla walki i zwycięstwa. Ale dzisiaj już same zrzuty broni, gdyby przyszły, naszego osamotnienia nie przerwą. Tylko wszystkie trzy metody pomocy łącznie mogłyby zmienić sytuację.

Mieliśmy pełne prawo oczekiwać każdej pomocy od naszych sprzymierzeńców. I nie tylko od sprzymierzeńców, ale od każdego wroga Hitlera, chociażby nie obdarzał nas sympatją. Tymczasem loty Anglików, Amerykan i naszych pilotów z dalekich baz włoskich, połączone z koniecznością powrotu na te same lotniska, okazały się dziełem ponad siły. Podejmując je zginęło dziesiątki najlepszych lotników. A tymczasem samoloty sowieckie, które dwa lata czy rok temu potrafiły bombardować Warszawę nie zjawiły się na naszym niebie. Te same samoloty, które jeszcze na dwa dni przed wybuchem powstania stroiły niebo warszawskie lampionami rakiet, właśnie od pierwszego sierpnia nie zjawiły się więcej.

Rozumiemy co to znaczy. Małostkowe zarzuty i niegodne powagi chwili wytaczanie sporów prestiżowych są tylko zasłoną, ukrywającą chęć takiego wykrwawienia nas, żebyśmy nie byli zdolni do obrony swej niezależności od Rosji. Chytra to wschodnia gra, ale historja nieraz przekreślała takie rachunki. Powstanie sierpniowe swą wielką ofiarę dźwignęło sprawę polską na takie wyżyny, że każdy uczciwy człowiek musi ją rozumieć i żadne zakulisowe udać się już nie mogą.

Taka jest prawda naszej sytuacji. W tej chwili bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam odwagi patrzenia w przyszłość i dyscypliny wewnętrznej by nie załamać się, lecz uratować co się da sił dla odbudowy Polski i obronienia Jej przed planami ujarzmienia.

Poza ciężkiemi gradowemi chmurami, zasłaniającymi nasz horyzont, wschodzi już słońce nowej i wolnej Europy, rodzącej się z klęski Niemiec hitlerowskich. I nie do pomyślenia jest by jakakolwiek intryga czy jakiegokolwiek zabiegi mogły wykreślić nasz naród i nasze państwo, trwające niezłomnie i ofiarnie przez pięć lat w walce z Niemcami. Jesteśmy cząstką Europy i będziemy wolni jak Ona. Nie wolno nam tracić wiary w przyszłość.